

Julian Kałowski

"Il noviziato nel nuovo Codice", Elio Gambari, Roma 1985 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 30/1-2, 218-220

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozdzielenie między osobami prawnymi publicznymi i prywatnymi oraz między stowarzyszeniami publicznymi i prywatnymi trzeba uznać za równoznaczne z wprowadzeniem do prawa kanonicznego formalnego podziału na prawo publiczne i prywatne. Zdaniem autora ustawodawca zakłada istnienie takiego podziału (którego — dodajmy — podstawy w Kościele wydają się bardzo wątpliwe). Przemawia za tym też fakt, że do jego zwolenników należy m.inn. W. Onclin, od r. 1965 sekretarz adiunkt Komisji do Reformy Kodeksu. Następnie wskazuje autor na te struktury prawne Kościoła stowarzyszenia, kolejno prywatne bez osobowości prawnej, z osobowością prawną i publiczne.

Cenny jest rozdział trzeci, w którym autor naświetla miejsce w nowym prawie stowarzyszeń istniejących w dniu wejścia w życie Kodeksu. Słusznie doradza ostrożność w dostosowywaniu statutów — nie-raz dawnych i wielce czcigodnych — do nowych wymogów. Tym można uczynić zadość przez opracowanie norm niższego rzędu, o których w k. 95.

Książka W. Schulza ma cele praktyczne. W mierze, w jakiej wymaga tego taki właśnie zamysł, nie tai też autor niejasności i trudności, jakie niesie z sobą nowe prawo — np. jakie są skutki prawne potwierdzenia statutów stowarzyszenia prywatnego, o którym w k. 299 § 1.

Praca ma w pierwszym rzędzie na oku sytuację w RFN, gdzie stowarzyszenia wiernych mają duże tradycje i odgrywają w życiu kościelnym dużą rolę. Ale i tam może powstać problem — nie rozwiązany przez Autora — mianowicie jak pogodzić k. 215 uznający prawo wiernych do swobodnego zakładania stowarzyszeń, z k. 300, wedle którego żadne stowarzyszenie nie może bez zgody kompetentnej władzy kościelnej przybrać nazwy „katolickie”. A nie jest to problem tylko teoretyczny.

W aneksach zamieścił autor w łacińskim oryginale i w niemieckim tłumaczeniu kanony obejmujące prawo o stowarzyszeniach (113—123, 215, 223, 298—329) oraz wybór najnowszej literatury.

Ks. Remigiusz Sobański

Elio G a m b a r i, *Il noviziato nel nuovo Codice, Roma 1985, ss. 77*

Od momentu powstawania i organizowania różnych form życia konsekrowanego zawsze uważano za sprawę pierwszoplanową przygotowanie kandydatów do podjęcia się realizowania rad ewangelicznych i sposobu życia w określonym instytucie. Z tej przeto racji zarówno założyciele zakonów, jak i poszczególni biskupi oraz Stolica Apostolska wydawali liczne zarządzenia odnoszące się do instytucji nazwanej później nowicjatem. Czyniono to również i dlatego, ponieważ istniało powszechne przekonanie oparte na doświadczeniu, iż od dobrej początkowej formacji zależy wartość i owocność przyszłego życia zakonników.

Odnosnie do owego zagadnienia tak pisał papież Pius XI w liście

Unigenitus Dei Filius, skierowanym do najwyższych przełożonych zakonów męskich: „Jak doniosłą jest rzeczą urabianie nowicjuszy z wielką starannością, o tym można się przekonać ze świadectw mistrzów życia zakonnego (duchowego), a jeszcze bardziej z doświadczenia. Nikt nie potrafi nabyć doskonałości stanu zakonnego i w niej się utrzymać, jeżeli w tym okresie zaniedbał założyć w swej duszy fundamentów wszystkich cnót... nadzieja uzupełnienia później przez odnowienie gorliwości braków źle odbytego nowicjatu lub bezowocnego kończy się zazwyczaj zupełnym niepowodzeniem”¹.

Dlatego, mając na uwadze nowy Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r., a także coraz większe wymagania stawiane przez Kongregację Zakonów i Instytutów Świeckich, z zadowoleniem trzeba przyjąć opracowanie znawcy różnych kwestii zakonnych, o. E. Gambariego odnośnie do nowicjatu według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.

Należy zaznaczyć, że pozycja E. Gambariego, chociaż nie rości sobie pretensji do rozprawy naukowej, stanowi jednak praktyczne spojrzenie na problemy odnoszące się do instytucji nowicjatu.

Omawiana pozycja E. Gambariego składa się z ośmiu krótkich rozdziałów, w których autor rozważa istotne kwestie dotyczące nowicjatu.

W rozdziale pierwszym, który można by nazwać wprowadzającym, autor podał źródła ogólne i szczegółowe dotyczące nowicjatu oraz literaturę pomocniczą. Należy zaznaczyć, że chociaż literatura przedmiotu nie jest obszerna, to jednak wystarczająca — zgodnie z zastrzeżeniami autora umieszczonymi w przedmowie.

Punkt drugi rozprawy poświęcono zagadnieniu prawa — obowiązku (powinności) formacji. Autor stawia twierdzenie, że konieczność formacji jest *conditio sine qua non* zarówno dla dobra Kościoła, jak i dla pożytku przyszłych członków instytutów życia konsekrowanego.

Innymi ważnymi zagadnieniami poruszonymi przez autora są obowiązki formowanych, przełożonych formujących kandydatów oraz sposób, w jaki Kościół wypełnia swoją powinność odnośnie do formacji nowicjuszy. Według autora Kościół spełnia swój obowiązek względem instytucji nowicjatu, a także nowicjuszy, przez takie akty jak: wydawanie ustaw odnoszących się do przyjęcia do nowicjatu, ustanawianie przeszkód, żądanie odpowiednich dokumentów, zebranie informacji o kandydacie, np. świadectwa moralności, świadectwa lekarskiego, wywiadów o rodzinie itp.

W punkcie trzecim pozycji autor zajął się omówieniem znaczenia nowicjatu i jego miejsca w formacji zakonnej E. Gambari udowadnia, że Kościół zawsze doceniał wartość nowicjatu, gdyż w nim dokonuje **przygotowanie i formacja przyszłego zakonnika**. Dlatego uważano, że nowicjat stanowi „serce” formacji zakonnej, gdyż „jakim ktoś jest nowicjuszem, takim też będzie i zakonnikiem”.

¹ AAS 16 (1924) 142.

Autor postuluje także, by zmniejszanie się liczby powołań zakonnych zrekompensować jakością, która uwarunkowana jest formacją.

W czwartym punkcie swego studium E. Gambari podaje definicję nowicjatu, jego istotne cele, przedmiot formacji oraz jej zakończenie przez dopuszczenie do złożenia ślubów zakonnych.

Programowi nowicjatu poświęcono punkt piąty, w którym — w oparciu o wytyczne Kościoła zamieszczone w dokumentach przedkodeksowych oraz zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku — scharakteryzowano wymagania, które należy uwzględnić w okresie przygotowującym do złożenia profesji zakonnej.

W ostatnich trzech punktach autor skoncentrował się wokół takich kwestii jak osoby odpowiedzialne za formację i czynniki na nią wpływające, metoda i jakość formacji nowicjatu.

Pozycję E. Gambariego trzeba ocenić pozytywnie. Można jednak, zachowując należną cześć i szacunek dla zasług autora położonych w dziedzinie prawa o instytutach życia konsekrowanego, wysunąć zastrzeżenie co do stwierdzenia zamieszczonego na str. 38: „Jeśli osąd odnośnie do zdatności nowicjusza jest negatywny, nowicjusz będzie mógł opuścić instytut. W przypadku natomiast wątpliwości czy to ze strony nowicjusza, czy to ze strony przełożonych, kompetentny przełożony będzie mógł przedłużyć nowicjat, lecz nie ponad sześć miesięcy. Przedłużenie nowicjatu jest możliwe także wtedy, kiedy trwa on już dwa lata”.

Powyższe stwierdzenie autora stoi w wyraźnej sprzeczności z wytycznymi zamieszczonymi w kan. 648 § 3, w którym czytamy: „Nowicjatu nie należy przedłużać ponad dwa lata”.

A zatem, jeśli w jakimś instytucie zakonnym prawo własne przepisuje dwuletni nowicjat, to w żaden sposób nie można go przedłużyć, czyli w takim przypadku nie ma zastosowania kan. 653 § 2, który mówi: „Jeśli po upływie nowicjatu uznano nowicjusza za zdatnego, należy go dopuścić do czasowej profesji, w przeciwnym razie wydalić. Jeśli zaś co do jego zdatności istnieje wątpliwość, przełożony wyższy może przedłużyć okres próby, zgodnie z własnym prawem, nigdy jednak ponad sześć miesięcy”.

W stosunku do wyżej cytowanego kanonu nie można zastosować interpretacji rozszerzającej, gdyż nie pozwala na to ani kan. 648 § 3, ani kan. 18, w którym czytamy: „Ustawy, które ustanawiają kary, ograniczają swobodne wykonywanie uprawnień (podkr. J. K.) albo zawierają wyjątek od ustawy, podlegają ścisłej interpretacji”

Ks. Julian Kałowski MIC